Nr. 291 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, środa 21 grudnia 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedyńczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Kapitulacja przywódców opozycji w Rosji sow.

Nasze perspektywy wyborcze.

Klasa robotnicza wschodniej Małopolski staje w okresie wyborczym przed trudnym egzaminem. Rolę chorążego w ruchu robotniczym w tej dzielnicy pełni PPS. od szeregu lat. Sukcesorka dawnej P. P. S. D. dźwiga dzisiaj na swoich barkach tradycję dawnych walk i wypróbowanej wierności dla haseł demokracji i socjalizmu. Posiada też przywiązanie polskich robotników i duże sympatje mas polskich i żydowskich.

Stosunek do siebie robotników trzech narodowości współżyjących pod jednym dachem nabiera szczególnego znaczenia w dobie dzisiejszej. Solidarność robotnicza prowadząc wszędzie do trjumfu dla nas jest zagadnieniem najważniejszem. Na wypadek rozbicia głosów na naszym terenie — klasa robotnicza mogłaby być pozbawioną należytej reprezentacji.

Nasze odrębne klasowe stanowisko wyklucza jakąkolwiek możliwość współdziałania z żywiołami nacjonalistycznemi. Polski żywioł robotniczy jest jednak — niestety — rozproszkowany a w niektórych okręgach nie przedstawia ilości głów, potrzebnej do zdobycia mandatu. Stąd rodzi się potrzeba szukania porozumienia z robotnikami żyd. i ukraińsk. Żyje jeszcze tradycja pięknej współpracy pomiędzy partjami socjalistycznemi tych trzech narodowości. Ta współpraca dawała dawniej świetne wyniki.

W ostatniem 10-leciu stosunki zmieniły się i w tej dziedzinie. Zmieniły się na gorsze. Nie chcemy szukać winowajców po tej czy po tamtej stronie. Ten rozdźwięk pomiędzy partjami socjalistycznemi powodowała atmosfera przepojona miazmatami wojennemi. Dopełniły zła niezaprzeczone krzywdy tzw. mniejszości narodowych. Zapominano często, że za stan rzeczy w tej dziedzinie PPS. nie ponosi cienia odpowiedzialności. Partja nasza w myśl zasad socjalistycznych stała zawsze w obronie zasady uznania w całej pełni słusznych praw niepolskich narodowości.

Historja zapisze na rachunek PPS., że w okresie rozpętania dzikiego szowinizmu przez polską endecję, polskie masy robotnicze trzymały się zdaleka od nacjonalistycznej nagonki i broniły zasady ścisłej współpracy robotnika polskiego, ukraińskiego i żydowskiego.

I dzisiaj, kiedy w niektórych głowach roją się pomysły stworzenia jednolitych bloków narodowych, polska klasa robotnicza odpowiada dumnie, że na takie koncepcje wyborcze nie pójdzie.

Szukać będziemy porozumienia z bratniemi partjami i nie taimy, że nic nie chcemy mieć wspólnego z polską reakcją.

Robotnicy żydowscy zdołali odbudować po wojnie swoją organ. partyjną „Bund" i radzibyśmy widzieć współpracę naszych organizacji. Wśród robotników ukraińskich panuje niestety dotychczas rozbicie organizacyjne. Z najwyższą radością powitaliśmy wznowioną działalność dawnej ukraińskiej socjalno-demokratycznej partji. Nadchodzący okres wyborczy będzie musiał odrodzić tradycje dawnej wspólnoty. Gdyby nawet projekt porozumienia napotykał na trudności, to jednak masy robotnicze zmuszą do jego realizacji.

Prędzej lub później współpraca przyjść musi. Byle tylko nie za późno. Interes klasy robotn. nie powien na zwłoce ucierpieć.

—:::—

W styczniu rozpocząć się mają rokowania polsko-litewskie.

WARSZAWA, 19. grudnia. (tel. wł.) Zalecane przez uchwałę Ligi Narodów rokowania polsko-litewskie mają podobno rozpocząć się pomiędzy 10 a 15 stycznia.

Dotychczas nie ustalono jeszcze miejscowości rokowań. Wymieniane są Dyneburg, Ryga i Tallin.

Olbrzymi deficyt bilansu handlowego w listopadzie.

Deficyt ten wynosi 22,1 miljonów franków złocie.

WARSZAWA, 19. 12. (AW). Według obliczeń głównego urzędu statystycznego bilans handlowy w listopadzie r. b. uległ wydatnemu pogorszeniu, na skutek wzrostu przywozu o niespełna 4 i pół miljona franków złotych i spadku wartości wywozu o 4.2 milj. fr. w złocie. Deficyt bilansu handlowego w tym miesiącu wyniósł 22.1 milj. franków w złocie, tj. 38 milj. złotych. Ogólna wartość wywozu wyniosła 229 milj. złotych, przywozu 267 milj. złotych, co obliczone na franki złote, wynosi 133 i 155 miljonów. W przywozie wykazały wzrost w milj. fr. zł.: artykuły spożywcze 8.6 (w tem ryż 1.2, śledzie 1.8, pszenica 0.8), futra o 1 milj., wyroby gumowe, głównie kalosze o 1.4. Zmniejszył się przywóz żelaziwa o 2.3. W wywozie wykazały wzrost w miljonach fr. złotych, artykuły spożywcze o 9 (w szczególności cukier), mięso, fasola, krochmal, nasiona o 2. Natomiast spadł wywóz węgla o 5.2, jaj o 2.1, ziemniaków o 1.4, chmielu o 1.4, trzody chlewnej o 2.5, materjałów i wyrobów drzewnych o 1.6, tkanin o 1.9 w miljonach fr. złotych.

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Chorzowa.

WARSZAWA, 19. 12. (Pat.). W dniu 16. grudnia b. r. Stały Trybunał Sprawiedliwości w Hadze ogłosił wyrok w sprawie interpelacji swoich poprzednich wyroków, Nr. 7. i 8., dotyczących Chorzowa.

Żądania Niemiec dążyły do ustalenia:

1. Że Trybunał nie zastrzegł w wyroku Nr. 7 rządowi polskiemu prawa do unieważnienia w drodze sądowej tranzakcji zawartej przez rząd niem.

2. Że skarga wniesiona przez rząd polski przeciwko Oberschlesische Stickstoffwerke przed Sądem okręg. w Katowicach, zmierzająca do tego celu nie ma żadnego znaczenia pod względem międzynarodowym dla procesu głównego o odszkodowanie.

Na te dwie tezy sformułowane przez rząd niemiecki, Trybunał odmówił odpowiedzi, zarówno twierdzącej, jak i przeczącej.

W rozpoznanie drugiej tezy żądania Niemiec Trybunał wcale nie wchodził, oświadczając jedynie w motywach, że interpretując wyrok dawniejszy nie zajmuje się oceną faktów, których nie uwzględnił wyrok Nr. 7, t. zn. późniejszy; nie zajmuje się również oceną znaczenia, jakie dla sprawy odszkodowania znajdującej się w jego rozpoznaniu miałyby wyroki sądów polskich.

Obrady partji socjalistycznych Europy północno-wschod.

P. P. S reprezentują tow. Diamand i Niedziałkowski.

BERLIN, 19. grudnia. (Pat.) W sali posiedzeń Zarządu niemieckiej partji socjalistycznej rozpoczęły się w niedzielę obrady konferencji partji socjalistycznych północno-wschodniej Europy. Oficjalnymi przedstawicielami partji socjalistycznych poszczególnych krajów są: Kairys i Epstein z Litwy, Diamand i Niedziałkowski PPS., Drobner i Krug (P. N. P. S.). W imieniu niemieckiej partji socjalistycznej są obecni dr. Braun, Breitscheid, Crispien, Hilferding, i Wels, Klara Kalnin z Łotwy, czterej przedstawiciele rosyjskiej partji socjal-rewolucyjnej, przedstawiciele socjalistów szwedzkich, duńskich i czechosłowackich, wreszcie w imieniu gruzińskiej partji socjalistycznej Ceretelli oraz Bezpałko w imieniu ukraińskiej partji socjalistycznej.

Konferencja zajmowała się kwestjami wewnętrznemi, związanemi ze stosunkami pomiędzy poszczególnemi partjami a w szczególności przeprowadziła obszerną dyskusję nad rozwojem wydarzeń na Litwie.

W ciągu dnia dzisiejszego, debaty w tej sprawie toczyły się dalej. Dziś przedpołudniem utworzona została komisja, składająca się z 6 osób, w której obok Fryderyka Adlera, jako sekretarza Międzynarodówki socjalistycznej wzięli udział po jednym przedstawiciele Litwy, Polski, Łotwy, Gdańska, Rosji i Niemiec. Komisja ta ma w ciągu dnia dzisiejszego opracować projekt rezolucji, który jeszcze dziś na wieczornem zebraniu ma być uchwalony.

NOWY POSEŁ ANG. W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 19. grudnia (tel. wł.) Nowy poseł ang. p. Erskine przybędzie do Warszawy w połowie stycznia. P. Erskine poprzednio był posłem ang. w Bułgarji.

Za co została skonfiskowana odezwa „Wyzwolenia“.

Przed kilku dniami skonfiskowano w Warszawie odezwę stron. lud. „Wyzwolenie“ a w związku z tem przeprowadzono rewizję w lokalu zarządu głównego tego stronnictwa. Konfiskata, która wywołała nie małą senzację w kraju została wskutek zarządzenia min. Składkowskiego cofnięta, wobec tego nie narażając się srogiej cenzurze, możemy treść tej odezwy powtórzyć: Otóż odezwa, wydana w sprawie *autonomji ziem białorusko - litewskich* brzmiała w streszczeniu:

1) „Wyzwolenie“ chce uczynić z Polski rzeczpospolitę ludową z rządem robotniczo - włościańskim.

2) „Wyzwolenie“ żąda *autonomji terytorjalnej dla ziem białoruskich i litewskich, a także ukraińskich,*

3) „Wyzwolenie“ żąda równych praw dla wszystkich obywateli bez różnicy narodowości i wiary.

4) „Wyzwolenie“ żąda niezwłocznego *przeprowadzenia reformy rolnej bez odszkodowania.*

5) „Wyzwolenie“ żąda zastąpienia urzędników, nasłanych na kresy z innych części Państwa, przedewszystkiem przez ludzi miejscowych, znających lepiej miejscową ludność i miejscowe potrzeby.

Żadnych pozatem antipaństwowych haseł, żadnych politycznych aluzji w tej odezwie nie było.

O potrzebie autonomji dla mniejszości białoruskich czy litewskich piszą często pisma sanacyjne, ziemi bez odszkodowania żąda na każdym wiecu Stronnictwo chłopskie, które popiera rząd — stronnictwo P. S. L. „Wyzwolenie“ powiedziało to samo i za to dopuszczono się bezsensowej konfiskaty i rewizji.

Gdyby to był zrobił rząd Chjeno-Piasta, wszystko byłoby w porządku ale żeby takie rzeczy mogły się dziać w okresie „naprawy bezprawia“, to już naprawdę wprowadza w zdumienie!

—:::—

Odroczenie stabilizacji urzędników prowizorycznych!

WARSZAWA, 19. 12. (AW). Zapowiedziana na 31. grudnia rb. stabilizacja urzędników prowizorycznych będzie odroczo na do marca 1928 r. Związek urzędników państw. czyni starania o to aby stabilizacja urzędników przeprowadzona została najpóźniej 31. stycznia 1928.

—:::—

Proces przeciw członkom białoruskiej Hromady.

WARSZAWA. 19 grudnia. (AW.). Śledztwo w sprawie komunizującej białoruskiej „Hromady“ prowadzone przez sędziego Wituńskiego, zostało już ukończone. Proces przeciwko obwinionym o działalność antypaństwową członków „Hromady“ rozpocznie się w d. 10 stycznia w Sądzie Okręg. Jak się dowiadujemy, dokonane w ciągu ostatnich miesięcy aresztowania w Wilnie są w związku z wynikami śledztwa w sprawie „Hromady“. Akt oskarżenia doręczony będzie w dniach najbliższych wszystkim obwinionym członkom „Hromady“ z b. posłami tego stronnictwa na czele.

Bloki przedwyborcze.

KRAKÓW, 19 12. (AW.). Pod nazwą Centrum polskiego utworzył się tu blok obejmujący konserwatystów, ugrupowania mieszczańskie i inteligencję.

TORUŃ, 19 12. (AW.). Ukonstytuował się tu blok, obejmujący wszystkie stronnictwa polskie z wyjątkiem narodowej-demokracji i PPS.

I „Zw. wierzycieli“ zabiera głos!

WARSZAWA, 19 12. (AW.). Wczoraj odbyło się tu zebranie Rady Nacz. Związku wierzycieli, na którem przeprowadzono dyskusję w sprawach związanych z wyborami. Postanowiono wejść w porozumienie z temi grupami politycznemi, które postawią w swym programie jasną kwestję naprawy krzywd waloryzacyjnych. — Uchwalono przeprowadzić energiczną kampanję wyborczą.

—:::—

Wisła pod Warszawą stanęła.

WARSZAWA. 29 12. (AW). Wczoraj o godz. 19-tej przy 20-stopniowym mrozie gęsta kra płynąca na Wiśle w okolicy Warszawy stanęła na całej szerokości rzeki pod Warszawą i w okolicy miasta. Wszystkie statki i łodzie zostały już uprzednio zaciągnięte do portów zimowych. W tym roku Wisła zamarza już poraz drugi.

—:::—

O amerykańsko-francuski pakt nieagresji.

PARYŻ, 19 12. (Pat.). New York Herald donosi z Waszyngtonu, że ambasador Claudel odbył konferencję z senatorem Borahem co do planu zawarcia paktu francusko-amerykańskiego, wykluczającego możliwość wojny między temi państwami. Po skończonej konferencji senator Borah oświadczył, że odniósł wrażenie, iż rząd francuski pragnie iść jak najdalej na rękę propozycjom amerykańskim.

—:::—

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Ninoczka.

I.

Stary Miszkin, szef biura, zawezwał stynotypistkę Ninoczkę do swego gabinetu i tutaj wręczył jej dwa arkusze, prosząc, aby z tych aktów zrobiła odpis na maszynie.

Podając jej papiery, popatrzył na nią uważnie a ponieważ stała w promieniach słonecznych, postać jej zrobiła na nim szczególnie mile wrażenie.

Była to pulchna, czarująca dzieweczka z śliczną twarzyczką, z głębokiemi, ciemnoniebieskiemi oczyma i z zachwycającą główką chłopięcą.

Miszkin przystąpił do Ninoczki i rzekł:

Hm... a więc pani przepisze te akta... nie przemęczam zbytnio pani?

Ninoczka spojrzała ze zdziwieniem na swego przełożonego:

— Bynajmniej... przecież za to otrzymuję pensję.

No tak... pensja, ma się rozumieć... Ale proszę mi powiedzieć, czy panią nie bolą piersi od tego ciągłego schylania się nad maszyną? Byłoby szkoda tak młodej, ładnej istotki.

— Nie, dziękuję. Nie bolą mnie wcale.

— Bardzo mnie to cieszy... a nie ma pani dreszczów?

— Dlaczegoż miałoby mi być zimno?

— Pani ma tak cienką bluzkę, że przez nią ramię prześwieca. Jakie ładne ma pani ramiona! Czy pani ma także muszkuły?

— Proszę zostawić moje ramiona w spokoju.

— Moja kochana... chwileczkę.. proszę poczekać... dla czego pani się wyrywa... chciałem tylko zbadać muszkuły...

— Niech pan puści moją rękę. To boli... Łajdak!

Ninoczka wyrwała się z drżących rąk starego Miszkina pobiegła do swojego biurka. Bolało ją od uscisku lewe ramię nad łokciem.

— Poczekaj! — oburzał się — zapłacisz mi za to drogo!

Zamknęła maszynę, ubrała się, opuściła biuro, przez chwilę stała na ulicy, poczem udała się do adwokata.

II.

Adwokat przyjął Ninoczkę natychmiast i wysłuchał jej uważnie.

— Taki łajdak i do tego stary... Co pani chce z tem zrobić?

— Czy niemożnaby go zesłać na Syberję? — spytała Ninoczka?

— To się nie uda... ale można go pociągnąć do odpowiedzialności.

— A więc niech go pan pociągnie do odpowiedzialności!

— Czy pani ma świadków?

— Ja jestem świadkiem — odpowiedziała

— Nie, pani jest tą stroną, na którą wykonano zamach. Jeżeli pani nie ma świadków, nie da się nic zrobić chyba że istnieją ślady zamachu.

— Z pewnością są ślady. Ścisnął mnie silnie ponad łokciem... widać tam jeszcze siną plamę.

Adwokat wpatrywał się uważnie w ładną dziewczynę, mrugnął oczyma i rzekł:

— Niech pani pokaże ramię...

— Plama jest pod bluzką..

— A więc niech pani zdejmie bluzkę.

— Pan przecie nie jest doktorem lecz adwokatem.

— To nic nie szkodzi, funkcje lekarza i adwokata są prawie identyczne. Czy pani wie- co to jest alibi?

— Nie, nie wiem.

— A zatem... muszę ustalić fakt zbrodni, muszę — że tak powiem — skonstatować alibi pani. Proszę więc zdjąć bluzkę.

Ninoczka zarumieniła się, weschnęła, rozpięła bluzkę i zesunęła ją z jednego ramienia. Adwokat pomagał jej przy tem a gdy błysnęło przed nim nagie ramię, dotknął sińca i rzekł jak najuprzejmiej:

— Przepraszam... ale muszę panią zbadać. Niech pani podniesie rękę...

— Niech mnie pan nie dotyka! — krzyknęła Ninoczka. Naciągnęła szybko bluzkę i wybiegła, mówiąc do siebie:

— Poco szłam do adwokata? Powinnam była pójść do doktora... To będzie najrozsądniejsze... on da mi poświadczenie, że istotnie dokonano na mnie zamachu.

III.

Lekarz był solidnym, starszym panem. Wysłuchał ze współczuciem Ninoczki, poczem rzekł krótko:

— Niech się pani rozbiera!

Ninoczka zdjęła bluzkę ale lekarz zrobił ruch ręką i krzyknął:

— Zupełnie się rozebrać!

— Co to znaczy: zupełnie! — zawołała — ścisnął mnie za ramię... pokażę panu tyl ko ramię.

Lekarz nachylił się i chciał wycisnąć pocałunek na jej ramieniu. W tejże chwili Ninoczka pchnęła go tak gwałtownie, że szkła spadły z nosa i szybko opuściła pokój.

(Dok. nast.)

Akcja wyborcza P. P. S. na terenie Wsch. Małopolski.

Przy licznym współudziale członków i gości odbyło się w niedzielę 18 bm. posiedzenie Komitetu Obwodowego PPS. Wsch. Małopolski. Przewodniczyli tow. Smulikowski i Markowski.

Pierwszy punkt porządku dzien. „Prasa" referował tow. Chrystowski. — Sprawę wyborów przedstawił w statystycznem ujęciu tow. Loewenstein. Po bardzo żywej i interesującej dyskusji, w której zabierali głos tow. Zakrzewski, dr. Moldauer, Gazek, Stompe, Pluta, dr. Grosfeld, Markowski, dr. Herschtal, Skalak oraz referent, uchwalono powołać do życia Obwod. Komitet wyborczy P. P. S. na Wschodnią Małopolskę. W skład Komitetu weszli tow. Smulikowski, Markowski, Talarek i Skalak, jako prezydjum Komitetu Obwodowego partji, dotychczasowi posłowie tow. Diamand, Hausner, Lieberman i Oktawiec, członkowie Rady naczelnej tow. Głowacki i Markowski oraz tow. Drobut, Herschtal Loewenstein, Szczyrek i Zakrzewski, ze Lwowa, Haluch i Przewłocki z Borysławia, Kochański i J. Ochman (Stanisławów), dr. Grosfeld (Przemyśl), Stompe (Sambor), Lewicki (Kałusz) Przedstawiciei Stryja i Drohobycza wyznaczyć mają lokalne władze partyjne. — Obw. Komitetowi wybranemu przyznano prawo dalszego uzupełnienia liczby członków w drodze kooptacji.

Komitet Obwodowy powziął nadto szereg uchwał technicznych (okręgowe komitety wyborcze, zbieranie funduszów na akcję, przygotowanie potrzebnych druków i formularzy, terminowe przedłożenie proponowanych list kandydackich) oraz uchwalił zaprotestować przeciw niezgodnemu z prawem wpływaniu władz rządowych na przebieg wyborów po stronie pewnych stronnictw.

Komitet ukonstytuował się powołując prezydjum w składzie tow. Smulikowskiego jako przewodniczącego, Szczyrka i Herschtala jako zastępców, Loewensteina sekretarza, oraz Zakrzewskiego skarbnika.

Następne plenarne posiedzenie Obwod. Kom. Wybor. naznaczono na 8 stycznia.

Do kogo należy ciężki przemysł w Polsce.

Z poniższego zestawienia dowiemy się, że hutnictwo i wiele większych fabryk znajdują się pod decydującym wpływem zagranicznego kapitału.

Bogate zyski z pracy setek tysięcy robotników wędrują do kieszeni zagranicznych kapitalistów.

Ponieważ jest bliższą koszula ciała niż surdut, mogą oni z łatwością i bez przeszkody działać na szkodę polskiego przemysłu.

Nie jest wprawdzie naszem zadaniem zbytnio rozrzulać się nad tem, w czyich rękach jest przemysł w Polsce, lecz na jedno chcemy zwrócić uwagę.

Podczas gdy w Niemczech, Francji i we wszystkich innych krajach ci sami przed siębiorcy robotników muszą należycie traktować i porządnie płacić, to u nas w Polsce mogą uprawiać dowolny wyzysk, bo z obawy na ograniczenie produkcji w Polsce a nawet zamknięcia fabryk, jak to już było, wszystko staje przeciw robotnikom i tym się tłumaczy, że zarobki w hutach i fabrykach znajdujących się w obcych rękach są jaknajgorsze a ochrona robotników prawie że nie istnieje.

Jak na tem polskie interesa wychodzą, wykazuje choćby taki przykład: Niemiecko-Śląski trust stalowy, który ma szereg hut na polskim Górnym Śląsku, reklamuje i rozsyła oferty tylko pod firmą „Vereinigte Oberschlesische Hüttenwerke" (Zjednoczone Górnośląskie zakłady hutnicze) i w ten sposób pomija polski Górny Śląsk i staje się groźnym przeciwnikiem polskiego hutnictwa na rynku światowym.

Do tego trustu należą na polskim Górnośląsku huta tow. akc. Baildonstal, huta Silesia, huta Pokoju, która posiada 40 procent akcji fabr. wagonów tow. akc. L. Zieleniewski w Krakowie, przez co uzyskała na tę firmę bardzo silny wpływ.

Huta Laury i huta Królewska jest w rękach czeskich i austrjackich.

Huta Falfa, huta Bismarka, huta Marta, i huta Hubert są w rękach zachodnioniemieckiego trustu stalowego.

Huta Bankowa w Dąbrowie wraz z całym kompleksem fabryk oraz tow. akc. Sosnowieckie obejmujące wiele fabryk rur. żelaza należą do kapitalistów franciskich, którzy starają się o porozumienie z Niemcami.

Huta Częstochowa w Rakowie i tow. akc. zakładów Modrzejowskich są pod decydującym wpływem belgijskich kapitalistów.

Huta „Kraków" w Borku Fałąckim jest również pod silnym wpływem niemieckiego kapitału.

Tow. akc. huty i zakładów Ostrowieckich jest opanowane przez belgijskich kapitalistów.

Reasumując to wszystko wynika, że najwięszy przemysł metalowy w 26 proc. produkcji znajduje się pod decydującym wpływem zachodnio - niemieckiego trustu stalowego — 22 proc. produkcji w rękach niemiecko - śląskiego trustu stalowego, — 20 procent pod wpływem czeskim i austrjackim — 20 proc. francusko-belgijskiem a zaledwie 12 proc. jest wyraźnym przemysłem polskim.

Czy robotnicy z hut zrozumieją, że w takich warunkach obrona ich interesów może być tylko w Centralnym Związku Metalowców należycie i bezstronnie zabezpieczona?

Po ekscesach antyżydowskich w Waraźdynie.

Stan oblężenia w Bukareszcie.

BUKARESZT, 19. 12. (AW). Min. Wojny ogłosiło w Bukarszcie stan obłężenia rozprawy sądowej przeciwko studentom, którzy dopuścili się wykroczeń w Siedmiogrodzie. Z Wielkiego Warażdynu donoszą że rabinat uchwalił, że dzień 3. stycznia na znak żałoby ma być dniem postnym, a na przyszły tydzień zakazane będą wszelkie zabawy. Zniszczone tory będą wedle rytuału żydowskiego pogrzebane.

Uniewinniają się.

BUKARESZT, 19. 12. (Pat.). Przywódca antysemitów Cuza ogłasza w „Aparerea Nationale" ostry artykuł, w którym stwierdza, że główna wina za antyżydowskie wykroczenia spada na przywódcę sjonistów prof. Weitzmana, który umyślnie odbywał podróż propagandową po Rumunji w czasie odbywania kongresu studenckiego, aby spowodować wykroczenia studentów a następnie interwencję rządu rumuńskiego. — Rząd zarządził konfiskatę „Aparerea-Nationale". Podczas konfiskaty przyszło do zajść.

—:::—

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI BEMA.

KRAKÓW, 19. 12. (Pat.). W niedzielę odbyła się w sali Starego Teatru Akademja ku czci generała Bema. W Akademji wzięli udział reprezentanci władz. Saię zapełniła liczna publiczność.

—:::—

Przegląd prasy.

ADMINISTRACJA „ORGANIZATOREM" WYBORÓW.

Obecna akcja wyborcza odbywa się w specjalnej atmosferze. Oto władze wykonawcze, miast pilnować swoich interesów, zbyt gorliwie zajęły się organizowaniem wyborów, co nie leży wogóle w kompetencji tych czynników.

Sprawą tą zajmuje się tow. Niedziałkowski w „ROBOTNIKU", wskazując, iż niezbędnym warunkiem w akcji wyborczej jest, by wybory nie odbyły się pod presją administracji:

„Panowie wojewodowie, starostowie, komendanci policji zajęli się „organizowaniem" kampanji wyborczej, zwołują posiedzenia działaczy różnych grup i stronnictw, odbywają z nimi konferencje, udzielają wskazówek, ustalają nazwiska kandydatów. Co to ma znaczyć? „Kandydatury oficjalne" z czasów Napoleona III.? Wywiadowcy policji spacerują po zgromadzeniach publicznych, krzyczą gwiżdżą, hałasują — raz w tej, raz w owej roli. Wójtowie otrzymują „dyrektywy" wyborcze od starostów. Ten i ów wysoki dygnitarz państwowy nie ma na nic czasu, bo... jest zajęty wyborami".

DUŻO HAŁASU.

List pasterski biskupów wywołał dużo wrzawy w prasie. Kłótnie obracają się głównie dookoła interpretacji tego listu. Prym wodzą endecy, którzy każą uważać siebie za jedynych przedstawicieli narodu i kościoła.

„RZECZPOSPOLITA", organ Ch. D. w związku z tem pisze pod adresem endeków:

„List pasterski episkopatu polskiego codziennie nieomal jest przedmiotem komentarzy i wyjaśnień, szczególnie ze strony tych, którym najmniej, jako wierzącym katolikom przemówił do sumień. Ci panowie z listu biskupów chcą ukuć dla siebie broń partyjną, usiłując nagiąć jego wzniosłą treść do swych poziomów i zdawkowych, obliczonych na wybory, frazesów politycznych, albo próbują uczynić zeń straszaka dla mas wyborczych".

*

W sprawie tej pisze „GAZETA WARSZ. PORANNA":

„List pasterski w sprawie wyborów nie miał i nie mógł mieć na celu określenie stosunku do rządu. Daje on pozytywne podstawy moralno-polityczne, na podstawie których mają się grupować przy wyborach ci, co są katolikami nietylko z metryki chrztu, ale z ducha, pracy i woli własnej. Fundamenty te są tak głębokie, że na ich podstawie jako obywatele i patrjoci polscy mogą stanąć nawet i ci, którzy z metryki są ewangelikami".

*

JESZCZE O UCHWALE GENEWSKIEJ.

Sprawa konfliktu polsko-lit. na forum Ligi i jej uchwały wywołały liczne komentarze. Podczas gdy prawie cała prasa wynik obrad genewskich uważa za wielki sukces Polski, podobnie zresztą, jak i prasa zagraniczna, to polska prawica nacjonalistyczna każe dopatrywać się w tem klęski rządu polskiego.

Na czoło krytykujących wysuwa się „WARSZAWIANKA" i „DWUGROSZÓWKA". — P. Stroński w pierwszem z tych pism uważa, iż sprawa Wileńszczyzny pozostała nadal niezałatwiona, otwarta i istnieje stała groźba wysuwania przez Litwę pretensyj do Wilna.

„DZIENNIK POZNAŃSKI" analizując sprawę genewską, zwraca uwagę na niesumienną akcję prasy endeckiej na ten temat:

„Złość i nienawiść partyjna nieobliczalne wyrządza szkody stosunkom wewnętrznym. Gdy zaś wkracza w politykę zewnętrzną, staje się poprostu samobójstwem państwowem. Są prawdy proste, elementarne nakazy sumienia publicystycznego, nawet gdy deklaruje się po stronie tej czy innej partji, że trzeba mierzyć sprawy polskie, zwłaszcza na terenie zagranicznym, miarą narodową, państwową, a nie partyjnem wydziwianiem i szydliwem urągliwie poszukiwaniem rzeczy, które nie tworzyły żadnego w tym wypadku problemu..."

—:::—

Kapitulacja przywódców opozycji w Rosji sowieckiej.

Kamieniew, Radek i Rakowski wykluczeni z partji komunist.

Uchwała XV kongresu.

MOSKWA, 19. 12. (Pat.). W dniu wczorajszym 15-ty kongres partji komunistycznej powziął uchwałę w sprawie wykluczenia opozycjonistów z partji. Z odnośnej rezolucji wynika, że opozycja jak to wykazały obrady kongresu, dzieliła się na dwie frakcje: pierwsza z nich mająca na czele Rakowskiego, Murałowa i Radka nietylko nie chciała zrzec się swoich poglądów opozycyjnych, lecz nawet domagała się swobody propagowania ich. Druga frakcja, którą reprezentowali Kamieniew i Jewdochimow gotowa była zrzec się propagowania swych zapatrywań, nie chcąc jednak zobowiązać się do obrony oficjalnego stanowiska partji. Obie te frakcje złożyły w duchu swych poglądów memorjały, które kongres odrzucił, przyjmując natomiast rezolucję komisji, żądającą wykluczenia opozycjonistów.

Z wybitnych opozycjonistów zostali wykluczeni: Anssem, Bakajew, Kamieniew, Jewdochimow, Łazarewicz, Muralow, Piatakow, Radek, Rakowski, Sacharow, Smilga, Smirnow i Sapranow.

MOSKWA, 19. 12. (Pat.). Dziś przedpołudniem, grupa, składająca się z 12-tu wczoraj wykluczonych opozycjonistów, a wśród nich tak wybitni przewódcy opozycji, jak Zinowiew, Kamieniew, Jewdochimow i Bakajew, zwróciła się do kongresu partji komunistycznej z prośbą o ponowne przyjęcie do partji. Grupa zgadza się na publiczne potępienie swej dotychczasowej taktyki, gdyż — jak stwierdza — nie widzi przed sobą możności istnienia na zewnątrz ram partji.

Kongres w odpowiedzi na tę prośbę postanowił utrzymać swoją wczorajszą rezolucję w mocy, a prośbę grupy odesłać do Centr. Kontrolnej Komisji z tem, ażeby dopiero po upływie pół roku zajęła się jej rozpatrzeniem. Do tego czasu wszyscy członkowie grupy mają być uważani za wydalonych z partji.

Straszna tragedja na morzu.

Torpedowiec zatopił łódź podwodną z załogą.

PROWINCETOWN, 19 12. (Pat.). Stan Massabussets. Torpedowiec Paulding z eskadry ochrony wybrzeża wpadł wczoraj z gwałtowną siłą w pobliżu Woodend na łódź podwodną S. 4.

LONDYN, 19 12. (Pat.). Biuro Reutera donosi z Prowincetown, że zderzynie między torpedowcem a łodzią podwodną wydarzyło się o godzinie 3 popołudniu. — Naoczni świadkowie katastrofy stwierdzają, że, gdy torpedowiec Paulding, zdążał do portu,

na powierzchnię wody wypłynęła nagle łódź podwodna S. 4.

Odległość dzieląca oba statki była tak mała, że torpedowieć nie zdążył już zmienić kierunku i wpadł na łódź, która natychmiast zanurzyła się, najprawdopodobniej z powodu silnego uszkodzenia boku.

WASYNGTON, 19 12. (Pat.). Departament marynarki komunikuje, że nikt z załogi łodzi podwodnej S. 4. nie został uratowany. Załoga składała się z 4 oficerów i 36 marynarzy.

AKCJA RATUNKOWA PRZERWANA.

PRINCETOWN, 19. 12. (Pat.). Akcja mająca na celu uratowanie pozostałych przy życiu marynarzy załogi łodzi podwodnej, która zatonęła z wodu zderzenia się z torpedowcem, została przerwana z powodu huraganu.

WIEDEŃ, 19. 12. (AW). Dzisiejsze pisma wieczorne przynoszą z Nowego Yorku dalsze szczegóły o zderzeniu się torpedowca z łodzią podwodną S. IV. W łodzi tej prawdopodobnie jeszcze kilka osób żyje, bowiem nurkowie, którzy pracują nad wydobywaniem ofiar tej katastrofy z dna morza słyszą pukania, dochodzące z wnętrza łodzi. Wobec tego do łodzi wpompowano świeże powietrze.

Olbrzymie zaspy śnieżne w kraju.

Częściowe wstrzymanie ruchu kolejowego.

LWÓW. 19. grudnia. (Pat.) Wskutek zasp śnieżnych i wywołanej przez to nader trudnej sytuacji zarówno na dworcach we Lwowie, jakoteż na przestrzeni nie odeszły ze Lwowa w dniu 18 grudnia b. r. następujące pociągi: Nr. 224 do Warszawy; Nr. 2214 do Rawy Ruskiej; Nr. 2211 nie przybył z Rawy Ruskiej; Nr.2236 (2237 i 2238) 2239 Lwów — Brzuchowice nie przybyły i nie odeszły; Nr. 2652 Lwów — Jaworów, Nr. 231 Lwów — Brody; Nr. 1614 Podhajce — Lwów; Nr. 2113 Lwów — Sianki; Nr. 341 Lwów — Chodorów

Pociągi rozwiązane na stacji Lwów — Kleparow (t. j. te, których z powodu zasypania torów nie zdołano doprowadzić do stacji Lwów) Nr. 921 i 923 Warszawa — Lwów; Nr. 2653 Jaworów — Lwów, Nr. 2213 Rawa Ruska — Lwów; Nr. 2245 Brzuchowice — Lwów.

Ze wszystkich innych kierunków przybywały do Lwowa, względnie odchodziły ze Lwowa prawie wszystkie pociągi pasażerskie z opóźnieniem od 1 — 12 godzin

WARSZAWA. 19. grudnia. (A. W.) Z powodu silnych mrozów i zawieji śnieżnych wszystkie prawie pociągi dalekobieżne przybyły do Warszawy ze znacznem opóźnieniem. Pociąg pospieszny ze Lwowa spóźnił się o 7 godzin. Kursujące na linji lotniczej aeroplany przybyły do Warszawy normalnie.

LWÓW. 19. grudnia. (A. W.) Pociąg pospieszny do Warszawy, który miał odejść dziś o godz. 10.50 przedpołudniem odszedł dopiero o godz. 12. Z powodu zasp śnieżnych wstrzymany został dnia 19. b. m. przypuszczalnie na przeciąg 24 godzin ogólny ruch pociągów na linji Borki Wielkie — Grzymałów.

—:::—

Plan wypuszczenia nowej pożyczki na 50 miljonów zł.

WARSZAWA, 19. 12. (AW). Według informacji „Kurjera Polskiego“ rząd nosi się z zamiarem wypuszczenia nowej pożyczki na sumę 50 milj. zł. na warunkach zbliżających się do premiowanej pożyczki dolarowej. Decyzji szcze nie powzięto, sprawa jest jednak przedmiotem dyskusji między zainteresowanemi resortami.

—:::—

Palestyna pod „protektoratem“ kapitału angielskiego.

Krwawa masakra żydowskich bezrobotnych w Jerozolimie.

WIEDEŃ, 19. 12. (AW). Pisma wieczorne donoszą z Jerozolimy, że przyszło ostatnio do starć między żydowskimi bezrobotnymi i policją angielską. Wielu bezrobotnych odniosło rany m. i. 4 kobiety. Policja zaaresztowała 17-tu sprawców zaburzeń. Do starcia między żydowskimi bezrobotnymi, a policją przyszło z tego powodu, iż bezrobotni sprzeciwi i się zatrudnianiu Arabów w żydowskich ogrodach warzywnych i sadach i posławi i straż ko o tych ogrodów. Straż tę policja musiała dopiero siłą usuwać.

—:::—

Funkcjonowanie aparatu pocztowo-telegraficznego w czasie wyborów.

WARSZAWA. 19. grudnia. (A. W.) Wobec rozpoczynających się czynności wyborczych do ciał ustawodawczych minister poczt i telegrafów wydał do podwładnych sobie urzędników następujące rozporządzenie: W okresie wyborów do sejmu i senatu ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny niewątpliwie wzrośnie. Ponieważ sprawa funkcjonowania poczt, telegrafów i telefonów jest dla technicznego przeprowadzenia wyborów sprawą nadzwyczaj ważną, poleca się dołożyć wszelkich starań, aby w okresie wyborczym korespondencja pocztowa i telegraficzna była jak najrychlej przesyłana i doręczana i by połączenia telefoniczne uskuteczniano w czasie jak najkrótszym. W szczególności należy zwrócić uwagę na korespondencję nadawaną przez organa wyborcze, i do nich adresowane. Telegramy organów wyborczych i ich rozmowy telefoniczne powinne być traktowane jako służbowe.

—:::—

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych między Polską i Niemcami.

WARSZAWA. 19. grudnia. (Pat.) Dnia 19. grudnia b. r. zostały wymienione dokumenty ratyfikacyjne układu polsko- niemieckiego, podpisanego w Berlinie dnia 24. stycznia 1927. o wykonaniu art. 312 (sprawy ubezpieczeniowe) traktatu wersalskiego. Wymiany powyższej dokonał w imieniu Polski i „Wolnm. Gdańska min. spr. zagr. Zaleski, ze strony Niemiec zaś p. Rauscher, minister pełnomocny Rzeszy niem. w Warszawie.

—:::—

Ameryka zbuduje 71 okrętów wojennych!

PARYŻ, 19 12. (Pat.)., New Jork Herald donosi z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge zaaprobował program morski — przewidujący budowę 71 okrętów wojennych w okresie 5 lat.

—:::—

NOWA OPERA POLSKA.

WARSZAWA. 19. grudnia. (A. W.) Profesor konserwatorjum warszawskiego, Piotr Rytel, wykończył operę, osnutą na tle słynnego utworu Jerzego Żuławskiego, p. t.: „Ijola“.

III

POŻAR W PAŃSTW. ZAKŁADACH GRAFICZNYCH.

WARSZAWA. 19. grudnia. (A. W.) Dziś rano w Państwowych Zakładach Graficznych zapaliła się drewniana ściana. Wobec tego, że ogień przybrał groźne rozmiary zaalarmowano wszystkie oddziały straży pożarnej i policję. Ogień udało się szybko opanować i stłumić. Straty nieznaczne.

—:::—

RADA OPIEKI SPOŁECZNEJ.

WARSZAWA, 19. grudnia. (Pat.). Dnia 20 bm. w ministerstwie pracy i opieki społecznej odbędzie się czwarta sesja Rady Opieki Społecznej. Na porządku dziennym obrad będą sprawy: rozgraniczenia spraw opiekuńczych między samorządy równego stopnia, ulgi podatkowe dla domów robotniczych, zaopatrzenie osób poszkodowanych na zdrowiu wskutek wydarzeń wojennych bez związku przyczynowego ze służbą wojskową. oraz zaopatrzenie pozostałych po tych osobach.

—:::—

II. Ukraiński Kongres Włoshlański.

stronnictwa „Ukraińskij Narodnyj Sojuz“ (U. N. S.), odbędzie się we Lwowie w sobotę dnia 24 grudnia 1927. Narady rozpoczną się o godzinie 10 przed południem w sali Izby Rękodzielniczej przy ul. Kościelnej L. 8. (Plac strzelecki).

—:::—

T. U. R. we Lwowie

urządza w czwartek, 22. grudnia b. r. o godz. 7 wieczorem, w lokalu Zw. Zaw. Stolarzy ul. Piesza l. 2, odczyt tow. K. Ermicha p. t.: „Proletarjat wobec zagadnień demokracji i dyktatury“.

Komunikaty

POSIEDZENIE ZARZĄDU TUR-a, odbędzie się we wtorek 20. grudnia b. r. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu ul. Sykstuska l. 21. II. p. Obecność wszystkich konieczna.

ZWIĄZEK STOMATOLOGÓW LWOWSKIEJ IZBY LEKARSKIEJ prosi nas o zaznaczenie, że dr. Z. Pilecki zamieszkały we Lwowie przy pl. Dąbrowskiego l. 1. nie jest członkiem Związku.

Nie będzie podwyżki opłat

za światło elektryczne, bilety tramwajowe i wodę.

Konferencja prasowa u Komisarza rządu Strzeleckiego.

Wczoraj odbyła się u komisarza rządu p. Strzeleckiego konferencja prasowa w sprawach związanych z budżetem miejskim.

Na szereg pytań skierowanych do p. Strzeleckiego, dziennikarze otrzymali następującą odpowiedź:

Zapowiadana poprzednio podwyżka opłat za *światło, tramwaje i wodę nie nastąpi*, co spowoduje dla miasta ubytek około *400.000 złotych* za okres czteromiesięczny. Wskutek tego zmniejszonego dochodu z przedsiębiorstw miejskich gmina nie będzie mogła zapłacić rat pewnych długów, obecnie zwaloryzowanych.

Jest to zdaniem p. Strzeleckiego *ucieczka od trudności* w tym roku, od których w przyszłym roku nie będzie się już można uwolnić, bo raty owych zwaloryzowanych długów będą musiały być zapłacone.

Pewną ulgą dla gospodarki gminnej w związku z ubytkiem przewidywanych dochodów z przedsiębiorstw gminnych będzie pożyczka, którą miasto otrzyma na względnie łatwych warunkach (około 7 procent prócz różnych opłat z pożyczką związanych). Ze źródeł tych będą też korzystały przedsiębiorstwa miejskie na inwestycje.

Na pytanie — jak się przedstawiają sprawy opłat za szyldy i ogłoszenia, p. Strzelecki odpowiedział, że wymiar będzie obliczany od *wielkości szyldów*, co będzie miało i tę dobrą stronę, że znikną z miasta nieestetyczne, krzyczące szyldy, zasłaniające nieraz piękne i stylowe budowle. *Ogłoszenia* w czasopismach, od dzienników począwszy aż do miesięczników będą *zwolnione od podatków*.

Na uwagę o *katastrofalnej gospodarce dyrekcji teatrów miejskich*, obciążającej zbyt silnie budżet m., p. Strzelecki odpowiedział, że stara się spowodować intenzywniejszą pracę organu fachowego, jakim jest dyrekcja teatru oraz personalu artystycznego. P. Strzelecki przyznaje, że są braki, jednak całą nadzieję utrzymania teatrów pokłada w *zorganizowanej pracy dyrekcji teatru* z zespołem teatru. — Do kryzysu teatralnego (zmiana dyrektora) — p. Strzelecki nie dąży, bo to zdaniem jego mogłoby do reszty podkopać tę kulturalną instytucję. W dyskusji podkreślono, że *technika repertuaru* nie jest uwzględniona, dyrekcja teatrów nie wystawia w soboty i nie dziele sztuk „kasowych“, dzięki którym dawniej można było choć w części pokrywać deficyt. Pozatem występowano przeciw złemu doborowi repertuaru oraz szczególnemu forytowaniu pewnych nowych artystek z wielką krzywdą dla dawnych zasłużonych artystów i artystek. P. Strzelecki w odpowiedzi zaznaczył, że nie może wnikać w sprawy wewnętrzne teatru, za który ponosi odpowiedzialność wyłącznie dyrektor teatru, a za wybór dyrektora odpowiedzialna jest dawna rada. Kontrakty z poszczególnymi artystami powinny formalnie być zawierane przez zarząd miasta, lecz komisarz Strzelecki zastał już *fakty dokonane*, których zmienić już nie można. P. Strzelecki podniósł dalej, że *nie uważa za celowe powoływanie specjalnej komisji teatralnej* — jest bowiem *zwolennikiem kompetencji i odpowiedzialności*, a to odnosi się do teatru.

Zdaniem p. Strzeleckiego wystarczający jest *komitet literacki* złożony z kilka osób, wskazanych przez województwo. Komitet ten wysunął pewne postulaty, zmierzające do uintensywnienia pracy w teatrze.

Na pytanie, jak będzie załatwiona sprawa *zmniejszenia podatków* od kin, Kom. Strzelecki odpowiedział, że na ewentualną zniżkę podatków mógłby się zgodzić pod warunkiem obniżenia cen biletów w kinach. W celu zorjentowania się w tych sprawach, kom. Strzelecki zarządził wzmocnioną kontrolę w kinach, gdzie konieczna jest lepsza organizacja.

Do oświadczenia p. Komisarza rządu możliwie ściśle odtworzonych możemy dodać, iż wątpić należy, by utworzony przez p. Strzeleckiego komitet literacki w sprawach teatrów m. uratował sytuację i przyniósł jakieś faktyczne korzyści teatrom m. Zachodzi dalej obawa, iż wobec stale wzrastających deficytów, i zabagniania sprawy teatralnej — członkowie tego komitetu nie zechcą na siebie przyjąć współodpowiedzialności za los teatru, jaką niezawodnie opinja komitet ten obarczyłaby.

—:::—

KUPON Drugiej Szarady.

Drugi wspaniały przelot Lindbergha.

Zdobywca Atlantyku Lindbergh odbył 13. bm. olbrzymią drogę powietrzną ze Stanów Zjednoczonych do Meksyku. Przelot trwał 27 godzin i 10 minut, szybkość wynosiła 136 km. na godzinę.

Warunki atmosferyczne były najbardziej niepomyśne. Do Meksyku nadeszły raporty, że aparat Lindbergha zaginął wśród gęstej mgły i że w każdym razie napotkał na gwałtowne wiatry przeciwne. Wydano już nawet zarządzenia co do wysłania ekspedycji na poszukiwanie aparatu, który jak przypuszczano, znalazł się wobec konieczności przymusowego lądowania wśród skał. Mimo to jednak wspaniałego powitalnego pogotowia w mieście Meksyku nie odwołano.

Wśród gorączkowego oczekiwania — referują sprawozdawcy prasowi — minęła programowa godzina przylotu. We wszystkich większych miastach Stanów Zjednoczonych i Meksyku tłumy oblegały gmachy dzienników. Na lotnisku w Mexico, tysiące ludzi, wśród nich prezydent Calles i wszyscy członkowie rządu. Wreszcie prezydent wydał rozkaz wysłania wojskowych aeroplanów na poszukiwanie Lindbergha na przestrzeni między miastem Meksykiem i Tampico. Pierwszy z aeroplanów, w kilka sekund po wystartowaniu, runął z powrotem na ziemię tuż przy trybunie prezydenckiej. Na szczęście pilot odniósł tylko lekkie obrażenia. Reszta wyruszyła, lecz nim powróciły, dojrzano na horyzoncie aparat Lindbergha, szybujący nie w prostej linji od Tampico, lecz od zachodu. Istotnie, natychmiast po przeleceniu nad Tampico, zdobywca Atlantyku wśród wielkiej mgły stracił kierunek i zamiast wprost na południe, poszybował na zachód i potem dopiero musiał powracać na południo-wschód. To poważne zboczenie było przyczyną opóźnienia.

Lądującego Lindbergha powitał pierwszy prezydent Calles, który porzucił swą trybunę i biegł ku aeroplanowi, aby uścisnąć i ucałować trjumfatora. Przed olbrzymią, entuzjastyczną owacją, jaką natychmiast zgotowano, Lindbergh schronił się do oczekującego w pobliżu automobilu — tak, jak swego czasu w Paryżu.

—:::—

Nienasycone pijawki.

Kamienicznicy wlecują.

Do niedawna jeszcze kamienicznicy siedzieli jako tako cicho. Tylko od czasu do czasu przypuszczali ataki na ochronę lokatorów, zdradzając pobożne życzenia zupełnego opanowania rynku mieszkaniowego i wprowadzenia dyktatury cen nad szeroką rzeszą lokatorską. Obecnie znaleźli się w niebardzo przyjemnej dla nich sytuacji. Czynsze stanęły, osiągnąwszy przedwojenną wysokość. — Z tym stanem nie mogą się pogodzić. Gorączka złota spędza im sen z powiek. Starają się robić, co mogą. W ostatnich czasach coraz częściej urządzają wiece w celu obrony swoich interesów. Zebrania te, gromadzące po kilkadziesiąt osób, kończą się rezolucjami, nad któremi społeczeństwo przechodzi do porządku, a wyrażając się ściślej: na które nie zwraca nawet uwagi.

Ostatnio pojawiły się w mieście olbrzymie afisze, zwołujące kamieniczników na wiec w sprawie „obrony interesów właścicieli nieruchomości“. Na wiec ten, odbyty onegdaj w sali Instytutu technologicznego, zjawiła się zaledwie garstka kamieniczników. Widać z tego, iż większość kamieniczników zdaje sobie sprawę z bezskuteczności ich krzyków.

Na wiecu tym wystąpił prezes Małopolskiego Towarzystwa właścicieli realności, p. Kronberger, który w trzygodzinnem przemówieniu, przedstawiwszy w wyszukanym pesymiźmie sytuację wśród kamieniczników, wskazywał na konieczność ich obrony przed świadczeniami na rzecz państwa i gminy.

Dalej mówca wyraził swe niezadowolenie, podzielone przez zebranych, z niemożności wypowiedzenia dozorcom stosunku służbowego bez podania powodów.

Wystąpiono również jednogłośnie przeciw podwyżce płac dla dozorców. Wogóle do żądań dozorców kamienicznicy odnieśli się negatywnie, uważając je za nieuzasadnione. (!)

Następnie kamienicznicy wypowiedzieli się przeciwko projektowi min. Moraczewskiego o rozbudowie miast, jako godzącemu w interesy właścicieli nieruchomości miejskich.

Pod koniec dopiero wylazło szydło z worka kamieniczników. Okazało się bowiem, iż zebrali się oni, by zająć stanowisko wobec zbliżających się wyborów.

Mówca przypominając zebranym, iż kamienicznicy nie mieli dotychczas należytej reprezentacji w sejmie, wskazywał na konieczność organizowania się do wyborów w kierunku zdobycia kilku miejsc w Sejmie i Senacie z okręgów małopolskich. Liczą przeto z tej części kraju conajmniej na 4 posłów i 2 senatorów

Kamienicznicy nie zdają sobie chyba sprawy, jaką „popularnością“ cieszą się wśród szerokich mas. Dziś trudno liczyć na głupotę i ciemnotę ludzką. — Najciemniejszy nawet człowiek, mając przed sobą kamienicznika — wie z kim ma do czynienia.

Szkoda czasu i atłasu!

—:::—

Bywają matki...

Matka prostytutka, ojciec sutener, córka urocza 18 letnia Helena. O tych trojgu opowiadają pisma warszawskie tragiczną, lecz jakże powszechną historię:

Gdy Helenka miała lat 10, rodzice jej mieszkali w Łowiczu, gdzie matka kupczyła swem ciałem. Często w nocy matka, powróciwszy pijana w towarzystwie „gościa“ do domu, wyrzucała z łóżka Helenkę, która zaczynając już pojmować życie, spędzała resztę nocy na podłodze.

Gdy Helenka doszła do lat 15, matka zaczęła ją uczyć „żyć“, lecz nauka nie szła dobrze. Zła matka katowała ją za to w nieludzki sposób. Pewnego razu rodzicielka zmusiła małą do udania się z pewnym kupcem do pokoju hotelowego lecz... amant był pijany i Helenka zdołała ocaleć. Następnego dnia uciekła z domu i przy pomocy dobrych ludzi otrzymała w Warszawie posadę kasjerki w kawiarni.

I tu jednak matka ją odnalazła i nachodziła, ponawiając niecne propozycje. Inżynier O., częsty bywalec kawiarni, zwrócił uwagę na sceny, jakie się nieraz przed lokalem między matką i córką odbywały, poznał Helenę i ta zwierzyła mu się, ile cierpi. Inż. O. postanowił działać: ulokował pannę M. pod opieką swoich krewnych w Konstancinie i zameldował o wszystkiem w Urzędzie śledczym, dokąd w międzyczasie wpłynęła skarga „kochającej“ matki. Dochodzenie potwierdziło prawdziwość podanych przez pannę M. informacyj; matkę jej zatrzymano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego, jako oskarżoną o stręczenie rodzonej córki do nierządu.

—:::—

Zjednoczenie Zawodowe Polskie Kolejarzy

przed Sądem.

Dobrane towarzystwo skupiające się w lwowskiej grupie ZZP. z osławionym Dumą na czele może do swoich laurów organizacyjnych przydać nowy listek warzynu.

Jedyną bronią tych panów, jedynym argumentem politycznym jest oszczerstwo rzucone na prawo i lewo.

Związek zawodowy Kolejarzy postanowia przygwoździć przed forum sądowem oszczerczą robotę menerów ZZP. i wniósł przeciw najbardziej krzykliwym rozbijaczom ruchu zawodowego skargi sądowe.

Jeden z menerów ZZP., wyrzucony z koła miejscowego ZZK. p. Karol Lipiński, został wyrokiem Sądu karnego we Lwowie zasądzony na 2 dni aresztu za oszczerstwo przeciw ZZK. Niski wymiar kary zawdzięcza p. Lipiński jedynie temu, że sąd jako okoliczność łagodzącą przyjął fakt, że p. Lipiński często bywa podpity.

P. Lipiński, chcąc się zemścić, wniósł skargę przeciw jednemu z członków ZZK. o obrazę czci, popełnioną w ten sposób, że publicznie zarzucił mu sprzeniewierzenie pieniędzy publicznych. Zarzuty przeciw p. Lipińskiemu zostały w obszernym dowodzie prawdy w całości udowod., skarga p. Lipińskiego odrzucona, p. Lipiński zasądzony na zapłacenie kosztów a tem samem kwalifikacje moralne p. Lipińskiego sądownie ustalone.

Drugi z pociągniętych do odpowiedzialności sądowej członków ZZP. p. Stawarski złożył obszerną deklarację w której cofnął wszystkie zarzuty skierowane przeciw ZZK. i wyraził żal, że dał się wciągnąć do niegodnej roboty oszczerczej.

Dnia 15 bm. odbyła się rozprawa przeciw p. Czupowi, który starał się przez kalumnie i oszczerstwa podkopać autorytet organizacji zadowowej kolejarzy.

Na swoje oszczerstwa zaofiarował p. Czup dowód prawdy, którego jednak nie mógł przeprowadzić. Ratując się przed zasądzeniem złożył w sądzie deklarację, którą umieszczamy w innem miejscu.

Tego samego dnia został p. Czup zasądzony na 5 dni aresztu i ponoszenie kosztów za napad na jednego z członków ZZK. tow. Michała Dorotę.

W ten sposób Sąd karny musiał pouczyć panów z ZZP. o tem, że kalumnie i oszczerstwa nie zawsze są dobrą bronią w walce politycznej.

We wszystkich sprawach powyższych Z. Z. K zastąpiony był przed Sądem przez tow. dra Herschthala.

Z ciekawością czekamy również wyników procesu, toczącego się przed Trybunałem Sądu karnego we Lwowie na skutek skargi wniesionej przez wodza ZZP. p. Dumę przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Dziennika Ludowego“ tow. Skalakowi za dobitną charakterystykę osławionego na bruku lwowskim „działacza“ zawodowego jakim jest p. Duma.

W ten sposób akcja ZZK. mająca na celu oczyszczenia atmosfery w ruchu zawodowym Kolejarzy została w całości przeprowadzona.

Ktoś tu kłamie...

„Słowo Pol.“ zamieściło onegdaj wiadomość, iż zwróciło się do obu arcybiskupów lwowskich z zapytaniem, czy episkopat w jakikolwiek sposób *interpretował* wydany przez siebie list pasterski.

„Otrzymaliśmy odpowiedź — pisze Słowo — że zapytany przez nich ks. kard. Kakowski oświadczył, że żadnej interpretacji nie było“.

„Księża arcybiskupi dodali od siebie, że wogóle o jakiejkolwiek interpretacji listu pasterskiego mowy być nie może, wszelkie zaś interpretacje byłyby precedensem do obałamucania opinji i obniżenia autorytetów tak Episkopatu, jak i listu pasterskiego“.

„Gazeta warszawska“ komentując list pasterski, zapewnia, że „list ten nie miał i nie mógł mieć na celu określenie stosunku do rządu“.

A tymczasem kard. Kakowski mówi całkiem inaczej niż biskupi i niż „Gazeta warszawska“. Stwierdził mianowicie na audjencji udzielonej konserwatystom w osobach: ks. J. Radziwiłła, Wł. Glinki, prof. A. Żółtowskiego, min. J. Wielowieyskiego i A. Piaseckiego i upoważnił ich do oświadczenia z powołaniem się na jego osobę, że Episkopat polski *daleki* był, wydając list pasterski *od myśli zachęcenia katolików polskich do walki z rządem marszałka Piłsudskiego*. Chęć wykorzystania listu pasterskiego dla celów partyjnych jest zjawiskiem gorszącem.

Więc była „interpretacja“ listu, czy jej nie było? Jest określony stosunek do rządu, czy nie?

Kto tu zatem mówi nieprawdę?

—:::—

Dramat miłosny w cyrku Kludsky'ego.

Z Padwy donoszą do pism:

Przed kilku dniami rozegrała się tutaj tragedja miłosna na tle zazdrości, której smutnymi bohaterami byli dwaj mężczyźni, należący do znanej trupy cyrkowej Kludsky'ego. Cyrk ten odbywa obecnie tournee po Włoszech. Wśród członków trupy znajdował się „fakir“, Abdul Ferdin, w rzeczywistości Niemiec z Nadrenji. Był on już od wielu lat zajęty w cyrku Kludsky'ego i utrzymywał stosunek miłosny z młodą cyrkówką, popisującą się jazdą na koniach.

W ostatnim czasie Kludsky zaangażował atletę, który produkował się swą siłą pod nazwą „Samson“. Atleta ten z pochodzenia Jugosłowianin

zdobył serce kochanki „fakira“,

skutkiem czego między rywalami przyszło do kłótni, w trakcie której fakir wyciągnął z za pasa szeroki sztylet i niespodziewanie

wbił go aż po rękojeść w pierś przeciwnika.

Oszalały z wściekłości atleta rzucił się na fakira i ostatkiem sił objął go wpół,

łamiąc mu w uścisku żebra.

Nadbiegli koledzy, którzy zastali już atletę, leżącego bez życia w kałuży krwi. Obok niego leżał bez przytomności fakir, broczący krwią z ust. Ma on prawie wszystkie żebra złamane.

Tegoż samego wieczoru, dziewczyna, która była sprawczynią tej tragedji, uganiała po arenie na koniu, zachwycając publiczność akrobatycznemi swemi sztukami...

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

W starej opuszczonej cegielni

Jedno z pism warszawskich przynosi ilustrację opuszczonej cegielni, przed którą stoi mały, wynędzniały chłopczyna. Jest to syn robotnika Czesaka, który nie mając innego sposobu ratunku zamieszkał wraz z żoną i czworgiem dzieci w wielkim piecu do wypalania cegieł nieczynnej dzisiaj cegielni przy ul. Wolskiej w Warszawie. Rodzina ta żyje tam już od dłuższego czasu w najokropniejszych warunkach, a baraki dla bezdomnych, które jej obecnie na skutek interwencji policji przyrzeczono mają być jej wybawieniem.

Fotografja owej cegielni, służącej ludziom za mieszkanie przynosi niemały zaszczyt pięknej stolicy wielkiego państwa.

Według dat statystycznych, ogłoszonych przed kilku dniami znajduje się w schroniskach warszawskich, ogółem w 48 budynkach 2436 rodzin bezdomnych, złożonych z 7105 osób.

Prawie tyle, ile wynosi ludność miasteczka.

Całe miasto ludzi bezdomnych. Jest ich niezawodnie więcej, bo zarejestrowano w statystyce tylko tych, co mieszkają w schroniskach, a gdzież są ci, którzy nie mieszkają nigdzie, lub mieszkają w rurach kanałowych, na ławkach ogrodowych, w poczekalni kolejowej lub w piecu opuszczonej cegielni?

—:::—

Wielki pożar w sklepie z konfekcją

WIEDEN, 19. 12. Onegdaj wybuchł w znanej firmie towarowej Krupnika wielki pożar, który w przeciągu kilku minut ogarnął cały sklep. Spłonęły towary odzieżowe wartości łącznej około 500.000 zł. Również spalił się całkowicie wielki portal domu.

Przyczyną pożaru miało być krótkie spięcie. Z chwilą wybuchu ognia personal sklepowy oraz wielu klijentów ogarnęła nie słychana panika. Ośm osób doznało z przerażenia tak silnego wstrząsu nerwowego, że musiano zawezwać pogotowie ratunkowe.

Działalność Kasy Chorych m. Lwowa

w miesiącu listopadzie 1928.

Ogółem zgłosiło się chorych 16.947. Niezdolnych do pracy było 2.526. Do specjalistów odesłano 8.724. Wyjazdów do obłożnie chorych członków było 1.171. Wyjazdów do obłożnie chorych członków rodzin było 1.862. Wydano: cwikierów i okularów 562, opasek brzusznych, przepukl. i na żylaki 103, wkładek do bucików 96, pończoch gumowych 5 par, protez zębnych 55.

Wykonano: badań krwi i moczu 300, na Wassermana 127, na gon. 51, Sachs Georgii 22, plwocin na prątki gruźlicze 77. — Kąpieli u Dra Serbeńskiego siarczane i jodowe 32.

Zasiłków wypłacono 135.256 zł. 99 gr. Dni niezdolności do pracy było 47.795. W szpitalu leczono 170 członków, 96 członków rodzin. W Tow. walki z gruźlicą 55 osób. W Okr. Zw. Kas chorych leczono 105 osób. Wyjazdów na wieś przyznano 49, do Worochty 28, do Sanatorjum w Hołosku 21, do Bystrej wysłano 6 osób, do Wodzisławia 9.

Wydano recept: w aptece przy ul. Brajerowskiej 15.496, w aptece przy ul. Fredry 10.375.

Zmarło w listopadzie członków Kasy 35, — członków rodzin 40.

—:::—

HANDEL WŁASNOŚCIĄ LUDU.

KATOWICE, 19. 12. (AW). Wszystkie zakłady przemysłowe i górnicze na Śląsku polskim i niemieckim należące do hr. Henckel-Donnersmarck sprzedane zostały onegdaj grupie przemysłowców, na czele której stoją hr. Schaigotsch i ks. Henckel Donnersmarck. Cena nabywcza wynosi przeszło 40 milj.

ILJA EHRENBURG W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 19. 12. (Pat.). Od czwartku do wczoraj gościł w Krakowie Ilja Ehrenburg, który był podejmowany przez literatów polskich i żydowskich. Ehrenburg zwiedził zabytki Krakowa i był obecny na otwarciu nowej wystawy w Pałacu Sztuki.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 20 grudnia

ŚP. DR. KAROL SCHNEIDER zamieszkały przy ul. Asnyka ll. a, zmarł dnia 12. b. m. po krótkiej, kilkudniowej słabości. Śp. dr. Karol Schneider był człowiekiem ogromnych zalet, a jako lekarz odznaczał się olbrzymią pracowitością i sumiennością.

Z POWODU ZAMIECI ŚNIEŻNEJ odchodzą i przychodzą pociągi osobowe ze znacznem opóźnieniem. Ze względu na utrudnione przetaczanie utrzymuje się ruch pociągów towarowych w ramach możliwości.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ KOMISARZA RZĄDU dla m. Lwowa odbędzie się w czwartek, 22. grudnia b. r. o godz. 18.30, w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu.

KTO ZGUBIŁ KOZĘ? Dnia 5. grudnia b. r. Komisarjat miejski dzielnicy III. przytrzymał błąkającą się po ulicach kozę, maści białej z brązowemi plamami.

Dotychczas po odbiór tej kozy nikt się nie zgłosił, wobec czego Magistrat ogłasza, że właściciel kozy może się po nią zgłosić w Komisarjacie dzielnicy III. ul. Zamarstynowska l. 30. przedkładając równocześnie dowody, że koza jest rzeczywiście jego własnością.

ODMRAŻANIE RUR WODOCIĄGOWYCH POWODEM DWUKROTNEGO ZAALARMOWANIA STRAŻY POŻARNEJ. Wczoraj przedpołudniem w destylarni spirytusu na Bogdanówce, inż. Różycki polecił odmrozić rurę wodociągową niejakiemu Grzegorzowi Strzelbie. Podczas tej czynności zapaliła się słoma, którą była rura owinięta. Wypadek zdarzył się w oddziele, w którym znajdował się spirytus na składzie, to też dla wszelkiej pewności zaalarmowano straż pożarną. Ogień zdołali jednak ugasić robotnicy przed przybyciem strażaków.

Taki sam wypadek zdarzył się w wytwórni cukierków Fimana i Hamera przy ul. Panieńskiej l. 23. gdzie maszynista Antoni Saba, odmrażając rurę wodociągową na strychu, spowodował zapalenie się drzwi wahadłowych. W obawie przed rozszerzeniem ognia zawezwano straż pożarną, gdyż na strychu znajdowały się w większej ilości wióra, służące do pakowania cukierków. Ogień zdołali jednak ugasić robotnicy bez pomocy strażaków.

ZNÓW WYPADEK ZACZADZENIA z powodu przedwczesnego zatkania komina. W fabryce kilimów Jana Langera przy ul. Janowskiej l. 39, uległo zaczadzeniu pięć robotnic z powodu przedwczesnego zamknięcia rury kominowej przed udaniem się na spoczynek. Lekarz dr. Durst, zamieszkały w sąsiedztwie zdołał przyprowadzić je do przytomności, przyczem pozostawił w leczeniu domowem.

LICZNE WYPADKI ODMROŻENIA USZU I ZŁAMANIA RĄK. Wczoraj termometry wskazywały około 15 stopni mrozu, który wraz z wiatrem dotkliwie dokuczał przez cały dzień. W Pogotowiu rat. zgłosiło się około 20 osób z odmrożonemi uszami. Również zaopatrzono tam kilka osób, które doznały złamania rąk z powodu pośliźnięcia się na gołoledzi.

ZAMORDOWANY PRZEZ WŁAMYWACZA. We wsi Cholewiana Góra, pow. Nisko, onegdaj w nocy włamali się złodzieje do komory 70- letniego gospodarza Wojciecha Sudoła Ten zauważył włamanie i wybiegł na podwórze, trzymając siekierę w ręku, którą kilkakrotnie uderzył jednego z włamywaczy. Kolega złodzieja ugodził wówczas pałką po głowie Sudoła tak silnie, że ten padł nieprzytomny na ziemię. Opryszki skradli wówczas z komory ubranie, oraz mięso z zabitego wieprza, łącznej wartości 200 zł. i zbiegli nieścigani z łupem. Po upływie kilku godzin znaleziono Sudoła, leżącego na śniegu. Pomimo udzielenia pomocy zmarł on na drugi dzień, nie odzyskawszy przytomności. Pomimo zarządzonego pościgu, nie zdołano na razie ująć zbrodniarzy.

KARAMBOL SAMOCHODOWY. W ub. niedzielę podczas śnieżycy, szofer auta nr. 8195, najechał na pl. Krakowskim na samochód osobowy nr. 8253, kierowany przez Aleksandra Czudowskiego. Wskutek zderzenia auto Czudowskiego uległo uszkodzeniu, a właściciel jego poniósł szkodę około 600 zł.

NAGLE ZGONY. W introligatorni Aleksandra Semkowicza przy ul. Piekarskiej l. 11. zmarł nagle wczoraj po godzinie 8. rano kierownik tej pracowni 65-letni Jujan Strak. Zmarły był wdowcem i osierocił czworo dzieci.

Zmarły nagle w kościele Marji Magdaleny śp. Hilary Hoszowski, nie był jak zrazu informowano radcą O. S. K. lecz emerytowanym inspektorem Min. przemysłu i handlu. Był on bratem b. głównego komendanta PP. Wiktora Hoszowskiego.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. 53- letni robotnik Szymon Sitnik, popełnił zamach samobójczy przez powieszenie się we własnem mieszkaniu przy ul. Traugutta l. 9. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba.

Na pl. Solskich znaleziono w jednej budce leżącą bez przytomności kobietę, nieznanego nazwiska. Jak się następnie okazało zatruła się ona spirytusem denaturowanym. Zawezwane Pogotowie rat odwiozło ją do szpitala.

KRADZIEŻ STRYCHOWA. Nieznany osobnik dostał się na strych realności przy ul. Na Bajkach l. 1., skąd skradł dwie kapy lniane, 11 poszewek na poduszki z monogramem „W. G." 4 m. płótna włoskiego, 2 koszule i prześcieradło, wartości 500 zł. na szkodę maj. W. P. W. Głodzińskiego.

Z DZIAŁALNOŚCI MISTRZÓW WYTRYCHA. Franciszek Skrabski, właściciel sklepu z przyborami szkolnemi przy ul. Piłsudskiego l. 16, doniósł policji, że nieznani osobnicy włamali się do jego sklepu, skąd skradli 20 zł. w gotówce, oraz większą ilość zeszytów, wartości 138 zł.

Z przedpokoju mieszkania Jakóba Gottlieba, przy ul. Kochanowskiego l. 26., skradł jakiś osobnik futro podbite tchórzami, wartości 200 dolarów.

W areszcie osadziła policja Antoniego Krupę, zam. w starym tartaku przy ul. Janowskiej, za kradzież kur na szkodę Karoliny Bauszowej.

—:::—

Łańcuch prasowy.

Pragnąc uczynić dział ten bardziej aktywnym, rozpoczynamy z dniem dzisiejszym ekspedycję **przypomnień** osobom wezwanym do złożenia datku załączając do każdego przypomnienia czek P. K. O. dla ułatwienia wysyłki pieniędzy.

Towarzyszy, składających datki na ten cel, oraz czyniących dalsze wezwania, prosimy o podawanie dokładnych adresów osób wezwanych, celem umożliwienia nam wysyłki przypomnień.

*

Równocześnie upraszamy towarzyszy: dra Schwalba, Halucha, Kościuka, Stompego, Kulczyckiego, dra Moldauera, dra Grosfelda, Frankego, Plutę, Kochańskiego, Gazka, Szafrańskiego, Kobaka, Szkurata i Pilcha, o nadesłanie nam pocztówką wykazu liczb porządkowych wręczonych im deklaracji, a to celem uporządkowania ewidencji.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek, o 7.30 „Donna Oretta".
Środa, o 7.30 „Donna Oretta".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Wtorek, o 7.30 „Niech mnie djabli"...
Środa, o 7.30 „Niech mnie djabli"...

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek, o 7.30 „Orzeł czy Reszka".
Środa, o 7.30 „Orzeł czy reszka".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

PALACE: Koniec świata.
APOLLO: „Flirt z nieboszczykiem".
KOPERNIK — MARYSIENKA: Macistes w walce z Szeikiem, dramat, oraz Noce szału z Harry Liedtkiem.
LEW: Królowa storczyków.
CHIMERA: Miłość to potęga.
AVENUE: „Antena miłości".
CASINO: „Antena miłości".
FATAMORGANA: Student z Pragi.
ŚWIATOWID: Obrońca dzikich stepów.

NA SCENIE TEATRU WIELKIEGO ukaże się dziś komedja renesansowa Giovacchina Forzano: „Donna Oretta". Sztuka ta otrzyma nową, barwną oprawę sceniczną pędzla art. mal. Rożańskiego, sprowadzonego w tym celu z Krakowa. W przedstawieniu uczestniczą, oprócz p. Mazarekównej, kreującej postać tytułową komedji pp.: Nosarzewska, Smereczanka. Czaszka, Guttner, Kieszczyński, Pobóg, Szymański i Woźnik w rolach czołowych.

Teatr Nowości występuje dziś z premierą operetki L. Reichweina p. t.: „Niech mnie djabili"... Reprezentację artystyczno- wokalną tworzą pp.: Brzeska, Grabowska, Górska, Bojanowski, Dembowski, Kuligowski, i Sowiński oraz reżyser Tatrzański.

„NIEZWYKŁY SEANS" senzacyjna sztuka amerykańska B. Veillera, będzie następną nowością dramatyczną Miejsk. Teatrów w okresie świątecznym.

Akcja, której ośrodkiem jest niezwykły seans spirytystyczny — rozgrywa się w jednem z wielkich współczesnych środowisk amerykańskich.

ANTONI FERTNER zjeżdża na gościnne występy do Lwowa. Dawno niewidziany, a tak lubiany we Lwowie artysta teatrów warszawskich, wnoszący za ukazaniem się swojem żywiołowy i zdrowy śmiech — Antoni Fertner przyjeżdża jeszcze w grudniu do Teatru Małego i da szereg nowych kreacji w nowych, nie granych jeszcze we Lwowie komedjach.

40- LETNI JUBILEUSZ STANISŁAWA NIEWIADOMSKIEGO. Komitet Obchodu Jubileuszowego donosi, że koncert kompozytorski odbędzie się we czwartek, dnia 5. stycznia 1928 r. w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego o godzinie 7-mej 30 m. wieczorem. W koncercie wezmą udział wszystkie Lwowskie Towarzystwa Śpiewackie, szereg wybitnych sił śpiewackich i pianistycznych, tudzież połączone orkiestry teatrów miejskich i P. T. M.

Bilety zamawiać można już od dziś w księgarni WP. Seyfartha, ul. Akademicka.

———

Na „Gwiazdkę" dla żołnierzy P. K. O.

Komitet rozpoczyna już składanie paczek z podarkami gwiazdkowemi. Do kompletów brakuje jeszcze znaczna ilość pierników, papierosów, bakalji, orzechów i kalendarzyków, które częściowo będą zakupione z ofiarowanej gotówki. — Prócz tych podarków potrzebne są do opakowania płótno, agrafki, papier, szpagat, pudła, lub małe skrzynki.

Wszystkie ofiary przyjmuje jeszcze do 20. b. m. Komitet urzędujący w lokalu Rodziny Wojskowej, Romanowicza 11 a, codzień w godzinach od 11-tej do 18-tej.

—:::—

Epilog awantury w kawiarni Centralnej.

28- letni Włodzimierz Rubaczewski, bawił 13. listopada b. r. w kawiarni Centralnej przy pl. Halickim. O godzinie 3-ciej nad ranem zwrócono mu grzecznie uwagę, aby uważał nieco na dobór słów, gdyż „puchły uszy bawiących tam dam, „nieprzywykłych" do konwersacji, jaką popisywał się Rubaczewski. Człowiek w normalnym stanie nie wałęsa się w tym czasie po knajpach i kawiarniach. To też i Rubaczewski był wówczas nieco „cięty". Na zwróconą mu uwagę zareagował przeto należycie. Wobec tego znalazł się wkrótce oko w oko z wywiadowcą zawezwanym policjantem B. Krzanem. Widok ten podniecił jeszcze bardziej Rubaczewskiego, który porwał krzesło, aby połamać kości Krzanowi. Dopiero po wielu wysiłkach zdołano go osadzić w dorożce i odstawić do aresztu.

Wczoraj stanął Rubaszewski przed wyrokującym sędzią r. Szulisławskim, przyczem podał iż z zawodu jest radjotelegrafistą. Po przeprowadzonej rozprawie został on zasądzony na 6 tygodni więzienia.

—:::—

Aresztowanie szajki podlwowskich włamywaczy.

W nocy na 11 grudnia br. dokonano włamania do mieszkania Waldemara Müllera, zam. w Skniłowie, który w tym czasie bawił wraz żoną w Remenowie. Złodzieje skradli pościel, garderobę, bieliznę, i biżuterję, wartości 2 179 zł.

Powiadomiona o tem policja ustaliła, że kradzież tę popełnili Mikołaj Stecyk i Antoni Reczuch, za namową i poradą służącego Müllera, Jana Turapaty. Włamywacze w obawie przed rewizją ukryli skradzione rzeczy w stodole Jana Andresika w Sokolnikach, gdzie przykryli je słomą. — O schowku tym nie wiedział właściciel tej stodoły. Rzeczy te policja odszukała i oddała poszkodowanemu, z wyjątkiem biżuterji, do której kradzieży włamywacze nie chcą się przyznać.

W śledztwie ustalono również, że Tarapata skradł na szkodę pachciarza Maurycego Bedwarda kwotę 40 zł. Poszkodowany nie donosił o tem policji w obawie o swe życie, gdyż złodziej groził mu straszliwą zemstą. Szajkę tę odstawiła policja do sądu.

—:::—

OGŁOSZENIE.

NADZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE
Spółdzielni „Dom Pracowników Gminnych“ we Lwowie,

które odbędzie się w czwartek dnia **22** grudnia o godz. 6(18) w sali Rady Związków Zawodowych przy ul. Ossolińskich l. 10.

Porządek dzienny:
1. Zagajenie Zgrom.
2. Sprawa budowy domu.
3. Przyjęcie statutu.
4. Zatwierdzenie Rady Nadzorczej i Zarządu.
5. Wnioski.

Przew. Rady Nadzorczej: HOFMANN FRANC. Przew. Zarządu: DROBUT TAD.

W razie braku kompletu w godzinę później odbędzie się drugie Zgromadzenie, którego uchwały będą prawomocne.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa — Wydział I.
LPR: 9341/27. Lwów, dnia 13. grudnia 1927.

Konkurs.

Zarząd miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na jedną posadę
Naczelnika Wydziału Magistratu miasta Lwowa

Kandydaci winni wykazać się dokumentami stwierdzającymi:
1) obywatelstwo polskie,
2) nieposzlakowaną przeszłość,
3) nieprzekroczony 40 ty rok życia,
4) odbycie wyższych studjów, zakończonych przepisanymi egzaminami,
5) złożenie egzaminu praktycznego, przepisanego dla urzędników I szej kategorii w państwowej służbie administracyjnej
6) conajmniej 5 cioletnią praktykę w administracyjnej służbie państwowej lub samorządowej.

Do posady tej przywiązane są pobory VI tego względnie V-tego stopnia służbowego pracowników państwowych, wraz z 15% owym dodatkiem komunalnym.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na jeden rok poczem nastąpić może ustalenie zależnie od wyników pracy kandydata

Kandydatowi Magistrat ułatwi ewentualnie otrzymanie mieszkania.

O stanowisko to ubiegać się mogą również dotychczasowi pracownicy gminy miasta Lwowa. — Udokumentowane podania należy wnosić do I. Wydziału Magistratu miasta Lwowa w terminie do 20. stycznia 1928.

STRZELECKI w. r., Komisarz Rządu p. o. Prezydenta m.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa — Wydział I.
LPR: 9058/27. Lwów, dnia 13 grudnia 1927.

Konkurs!

Zarząd miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę
Naczelnego Lekarza miejskiego we Lwowie.

Kandydaci winni wykazać się dokumentami stwierdzającymi:
1) obywatelstwo polskie,
2) nieposzlakowaną przeszłość,
3) uzyskanie dyplomu doktora medycyny,
4) złożenie egzaminu fizykackiego, względnie podobnej kwalifikacji z dobrym wynikiem.
5) conajmniej 5 cioletnią praktykę w publicznej służbie zdrowia,
6) ewentualne inne dowody kwalifikacyjne.

Do posady przywiązany jest VI ty względnie V-ty stopień służby pracowników państwowych oraz ewentualny dodatek osobisty.

Naczelnemu lekarzowi miejskiemu nie wolno prowadzić prywatnej praktyki lekarskiej. — Stabilizacja nastąpić może po roku zadowalniającej służby, o ile kandydat nie pozostaje w miejskiej służbie sanitarnej we Lwowie.

Magistrat miasta Lwowa ułatwi ewentualnie kandydatowi otrzymanie mieszkania.

O stanowisko to ubiegać się mogą również dotychczasowi pracownicy Gminy miasta Lwowa.

Udokumentowane podania należy wnosić w terminie do 20. stycznia 1928 do I. Wydziału Magistratu we Lwowie.

STRZELECKI w. r., Komisarz Rządu p. o. Prezydenta m.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa — Wydział I.
LPR: 9481/27. Lwów, dnia 13. grudnia 1927.

Konkurs.

Zarząd miasta ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko
Zarządcy dobrami i majątkiem gminy miasta Lwowa.

Kandydaci winni wykazać się dokumentami stwierdzającymi:
1) obywatelstwo polskie,
2) nieposzlakowaną przeszłość,
3) nieprzekroczony 40 ty rok życia,
4) złożenie przepisanych egzaminów z odbytych studjów wyższych: rolniczych, leśnych lub gospodarczych,
5) przynajmniej 5 cioletnią praktykę na kierowniczem stanowisku w zakresie Zarządu dóbr ziemskich, lasów lub większych przedsiębiorstw.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory V. tego względnie V-tego stopnia służbowego pracowników państwowych wraz z 15% dodatkiem komunalnym. Posada nadana będzie kontraktowo na jeden rok, poczem przedłużoną być może zależnie od wyników pracy kandydata.

Kandydatom ułatwi Magistrat ewentualnie otrzymanie mieszkania.

O stanowisko to ubiegać się mogą również dotychczasowi pracownicy gminy miasta Lwowa.

Udokumentowane podania należy wnosić do I. Wydziału Magistratu miasta Lwowa w terminie do 20 stycznia 1928,

STRZELECKI w. r.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd.. Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.